

Nasi kandydaci do Sejmu Ustawodawczego Tomasz Bernas

Nauczyciel

W naszym Okręgu Wyborczym, Nr 26, który obejmuje powiaty: Łomża, Grajewo, Augustów, Suwałki, Górzno, Olecko i Elk, kandyduje na posła do Sejmu

Z LISTY Nr 3.

TOMASZ BERNAS

Nauczyciel — Przewodniczący Woj. Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej w Białymstoku.

Tomasz Bernas urodził się w 1893 roku w Monowicach, pow. Oświecim, w rodzinie rolnika. Mimo ciężkich warunków materialnych wstąpił do gimnazjum. Syn ludu od najmłodszych lat poznaje ciężką dół chłopca i już w gimnazjum stara się zbliżyć do ruchu ludowego i bierze w nim czynny udział.

W roku 1914 jako gorący patriota wstępuje do Legionów i przechodzi całą kampanię wojenną, aż do roku 1919. Wierzy, że walczą o Polskę — prawdziwą matkę wszystkich swych dzieci — Polskę Ludową.

Po wojnie — Tomasz Bernas, poświęca się zawodowi nauczycielskiemu. Idzie w lud, by, niosąc wiedzę bratu chłopu i pobudzając Jego świadomość do walki z wyzyskiem pomóc mu w zdobyciu jasnej przyszłości.

Pracuje na terenie pow. Bielsk-Podlaski, gdzie organizuje ruch ludowy. Mimo prześladowań ze strony władz szkolnych i obszarników z raz podjętej pracy — nie rezygnuje. Chłopi, którzy widzą w nim oddanego przyjaciela i doradcę, otaczają Tomasa Bernasa szacunkiem i miłością, a postępowy odłam nauczycielstwa odnosi się doń z zaufaniem, czego dowodem jest przez 7 lat piastowanie przez niego stanowiska Prezesa Związku Nauczycielstwa Polskiego w Bielsku Podlaskim.

W roku 1928 chłopci zgrupowani w organizacji radykalno-chłopskiej „Wyzwolenie” okierują go swym przedstawicielem i Tomasz Bernas kandyduje do Sejmu.

Stykając się bezpośrednio w swej pracy zawodowej i społecznej z młodzieżą, poznaje coraz lepiej jej potrzeby i zapatrywania. Staje się jej duchowym przywódcą, organizuje ruch młodzieżowy, zgodnie z ideą demokracji.

Poślednia słaaga na Tomasa Bernasie wciąż nowe prześladowania ze strony ówczesnego Rządu — zostaje asunięty z pomocy nauczycielskiej.

Prześladowania te rzucają Mu jeszcze liczniejsze rzesze przyjaciół. Tomasz Bernas nie rezygnuje ze swej roli kierownika młodzieży chłopskiej — bierze czynny udział w ruchu ludowym, pracuje w uniwersytecie ludowym, szkoli młode pokolenie chłopów-demokratów.

Z chwilą wybuchu wojny 1939 r. Tomasz Bernas szczerzy i gorący patriota, wstępuje do wojska. Ranny dostaje się do niewoli, skąd wkrótce ucieka Mu się zbiec. Przechodzi do pracy konspiracyjnej, bierze aktywny udział w walce z okupantem, w walce o Polskę swych ideałów — Polskę Demokratyczną.

W czasie Powstania Warszawskiego, ponownie dostaje się do niewoli niemieckiej, zostaje przetransportowany do obozu koncentracyjnego na Słasku.

Natychmiast po odzyskaniu Niepodległości wraca z obozu i zgłasza się do pracy w szkolnictwie, biorąc jednocześnie udział w ruchu ludowym.

W wolnej Ojczyźnie poświęca wszystkie siły realizacji ideału, która przysięgła całą działalność całego Jego życia — pracy dla ludu.

W sierpniu 1945 r. obejmuje stanowisko wiceprezesa Woj. Zarządu

Jedność NARODOWA

PISMO CODZIENNE WOJ. BIAŁOSTOCKIEGO

Nr 16 (357)

Niedziela 19 stycznia 1947 r.

Pol IV

Z przemówienia ministra dr. Sztachelskiego na wiecu przedwyborczym inteligencji w Białymstoku

Dnia 17 bm. odbył się w sali Teatru Miejskiego wielki wiec przedwyborczy inteligencji pracującej, zorganizowany przez Blok Stronniw Demokratycznych, z udziałem czołowego kandydata na posła z naszego okręgu, min. Sztachelskiego.

Wiec otworzył przewodniczący WRN, mgr Wenclik, witając w krótkich słowach obecnych na sali przedstawicieli władz i prosząc następnie min. dr. Sztachelskiego o zabranie głosu.

Min. Sztachelski rozpoczął od stwierdzenia, że od dwóch lat toczy się u nas walka o stanowisko Polski w Europie i świecie i wyraża tendencja do całkowitego osiągnięcia zwycięstwa demokratycznego.

Nie sposób przemilczeć udziału i roli inteligencji w tej walce. Rzecz oczywista, że jak w każdym społeczeństwie, tak też i w naszym narodzie bardziej ruchliwa i twórcza umysłowo część wykrywa i wykuwa nowe koncepcje społeczno-państwowe, tworzy i formuje to co się nazywa ideologią.

Nigdy inteligencja nie występowała jako zwarta i samodzielna organizacja, ale w poszczególnych okresach reprezentowała zawsze pewną myśl ideologiczną. Min. Sztachelski ilustruje to twierdzenie przykładami postawy „ideologicznej” sfery inteligentki w okresie upadającego feudalizmu i Rewolucji Francuskiej; Francuscy encyklopedyści, filozofowie, politycy, stali się gorącym propagatorami i programami Wiekowej Rewolucji. W konsekwencji zaliczają Rewolucję Francuską wyrosła ideologia liberalizmu gospodarczego i politycznego.

Wydarzenia francuskie z przed 150 laty wywołały pewną analogię z zachodzącymi w dzisiejszej naszej rzeczywistości przemianami społecznymi.

Zmierzający się dziś w Polsce — w wyniku wielkich reform — u-

kład sił społecznych, daje inteligencji szerokie możliwości odegrania roli nosiciela postępu. Postępową jest inteligencja wówczas, gdy wyczuwa nowe kształtujące się siły społeczne i gdy z siłami tymi współtworzy. W naszej historii w pewnych momentach, odegrały ważną rolę w życiu narodu. Świadczy o tym uchwalenie Konstytucji 3-go Maja, kiedy to najbardziej postępowe grupy oskarżono o jakobinizm.

Wywodziąc się ze szlachty inteligencja solidaryzowała się z dokonaniem wówczas parlamentarnym zamachem stanu, wyrażającym się w narzuceniu większości przez mniejszość nowej myśli postępowej przez uchwalenie ustawy konstytucyjnej zamiast 5-go — 3-go Maja.

Był to w zasadzie chwyt niedemokratyczny, ale ponad formalistykę legislacyjną stało dobro państwa, którego sprowadzenie z drogi postępu równałoby się zbrodni.

Na inteligencji każdego narodu ciąży zawsze odpowiedzialność obywatelska. Kiedy inteligencja nie dorasta do zadań, aktualnie przed nią stojących, konczy wówczas tragiczne. Rosyjska inteligencja nie dorastała do zadań, które wypadły jej spójnie klasa robotnicza musiała złożyć się na krok decydujący — musiała usunąć starą i stworzyć nową, własną inteligencję.

Zadania polskiej inteligencji są dzisiaj łatwiejsze, ale udział w budowie nowej państwowości tym kłopotliwszy.

W walce o podstawową koncepcję polityczną — stwierdza min. Sztachelski — obóz londyński posługuje się tonem demagogii z przed 1939 roku, zaczerpniętą z szarych arsenału argumentów.

Polityka sanacyjna była zmarnowaniem niepodległości, była okrucieństwem marnowania sił ludowych okrucieństwem szarpiącym państwo cyklicznych kryzysów gospodarc-

zych, okresem Brześcia i Berezy.

Integralnym czynnikiem nowej polskiej koncepcji politycznej jest zagadnienie stosunku do Związku Radzieckiego.

W stosunku polskiej inteligencji do Związku Radzieckiego istnieje cały szereg momentów utrudniających zachowanie bezstronności, chłodnego rozumowania. Wychowanie w tradycji walk z Rosją carską stworzyło pewną atmosferę, która wyżyłobiła w psychice inteligencji kompleks pewnej wrogości do wschodniego sąsiada. Taki stosunek był jednakże w pierwszym rzędzie konsekwencją polityki zagranicznej, czego najlepszym przykładem jest wyprowadzenie z państwa, następnie wychowania w szkole, polityki wewnętrznej OZN-u lub ONR-u. Ta świadomość pogłębiała wrogość do ZSRR wydała szereg tragicznych owoców. W wojnie z Niemcami odrzucono oparcie o Związek Radziecki, za warunek natomiast „egzotyczne” sojusze z państwami, które nie mogły zapewnić nam żadnej skutecznej pomocy w obliczu drugiego naporu armii niemieckich.

W czasie zaś długotrwałej wojny — stwierdza min. Sztachelski — rząd emigracyjny uprawiał tragiczną politykę, nie potrafiając stworzyć dwóch wrogów i wyczekiwać na remisowy wynik wojennych zmagani, na wykrwawienie się obydwóch partnerów. Rozumowanie to oparte było oczywiście na rozpaczliwie błędnej ocenie sytuacji wojennej na froncie i stosunku sił przeciwników. Inną myśl reprezentował w rządzie londyńskim gen. Sikorski, który liczył się z realnym znaczeniem siły Związku Radzieckiego dla sprawy polskiej co wyraziło się między innymi w tworzeniu na terenie ZSRR Armii Polskiej w momentach dla wschodniego sąsiada najcięższych.

Trud Sikorskiego zmarnował Anders, wyprowadzając Wojsko Polskie do Iraku, gdy Niemcy szturmowali bramy Stalingradu.

Przechodząc do najnowszych wypadków, zajął się prelegent sprawą Powstania Warszawskiego, stwierdzając, że chociaż militarnie skierowane ono było przeciwko Niemcom, jednakże politycznie wymierzone było przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Wynik zaś powstania — to niepotrzebna ofiara kilkuset tysięcy ludności warszawskiej.

Jeżeli chodzi o akcje organizacyjno-podziemne na terenie Białostoczczyzny, to mogą się one legitymować, tylko bratobójczymi mordami.

Polityka rządu londyńskiego i związanych z nim wojskowych kół andersowskich stała się dla narodu najlepszą lekcją, jak rządzić nie należy i jak beznadziejnie błędna była polityka tego obozu, głoszącego hasło wykrwawienia się

(Dokończenie na str. 3-4)

Każda kartka oddana na PSL zbryzgana jest krwią męczenników zamordowanych przez bandy NSZ i WIN

Związku Samopomocy Chłopskiej w Warszawie, skąd zostaje przesłany na stanowisko Przewodniczącego Woj. Zarządu Samopomocy Chłopskiej.

Tomasz Bernas — nieugięty bojownik o prawa ludu i demokrację kandyduje obecnie z listy Bloku Demokratycznego

Z LISTY Nr 3

do Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej.

Rzesze ludności wiejskiej woj. białostockiego zwrócić Go jako nieustraszonego obrońcę interesów chłopu, jako brata i przyjaciela.

Wiemy, że Tomasz Bernas jest godnym największego zaufania przedstawicielem mas chłopskich, świadczy o tym Jego życie poświęcone walce o wolność i poprawę warunków bytu chłopu.

W dniu 19 stycznia w dniu wyborów do Sejmu wszyscy oddamy swe głosy na listę Bloku Demokratycznego

NA LISTĘ Nr 3.

z której kandyduje

TOMASZ BERNAS

obrońcą praw chłopskich.

Wojewódzki Komitet Wyborczy,
Bloku Stronnictw Demokratycznych

Katowice. Oaękowa Komisja Związków Zawodowych uchwaliła utworzyć specjalny fundusz dla rodzin po górnikach ofiarach katastrofy na kopalni „Miejsce Nowa”. OKZZ wyasygnowała na ten cel kwotę 25.000 zł, zwracając się jednocześnie do wszystkich pokrewnych instytucji z apelem o podjęcie „ekologicznej” inicjatywy.

ZIEMIA ODZYSKANA

ze swego zadania wysmienicie. Inni
zawabił zabierał co chcieli, ale przy-
najmniej z pistoletem w dłoni. Chłop
oddawał bo musiał, wiedział, co go
czeka, jeśli się zawała i, zachęcając
bezzadnie puci — ustępował.

A Hans Knopke przychodził bez bronii. A jakże, nawet ze słodkim uśmiechem na twarzy, która spasiona skarbinkowym chlebem, zdawała się być usłobieniem dobroci i pobłażliwości. Tylko oczy były niemieckie. Tak bardzo niemieckie, że gdyby nawet ich właściciel kolor skóry zmienił, nie byłoby żadnych wątpliwości co do jego pochodzenia.

A Hans Knöpfke twierdził, że jest Polakiem: „Ich bin doch Pole“ — powtarzał za każdym razem, wyszczepiając paznokcie od tyłonią zębów. „A wy powinniście mieć do mnie wiele sympathie... Ja na was powiem, że wy jesteście głupie ludzkie, że wy nie chcecie mi Reich und Führer Neue Europa budować... Wy nie możecie wiedzieć, co to jest Kultur und Ordnung...“ — śledził, przewracając oczami i dalej klarował w kółko: „Jak Polska podda się nam, to jest jak my podaliśmy mi Deutschland, to wtedy dopiero Generalgouvernement będzie mieć swoją własną Regierung. Oj, wy głupie Hummerkopf!... A potem dodawał od siebie, że jak się komus to nie podoba, to on mówi, to, o owym tam, jest i Dachau Lager i inne takie miejsca, gdzie bardzo prędko można rozumu nauczyć...“

Raz, Maciej Skerpiak nie wytrzymał i warknął przez zęby: „Kajs Polak, to czemu u Germana służysz? a kajs odwiecieniec — to ruszył w pole na etery wałczy, bo cie kłosem przez kryżę przewięcam, że u ródzonyc babce nie pozna!”

Ale Mačija nazajutrz zabrah.

Frank Lubonów, ty-zat-jak go
byli na warowni. Ale tylko razy sły-
chac było. Bo starcy Maciej i twarży

był i jęku nie wydał, choć mu zebra-
do rny potawali i płuca odbili. Przy-
wółł się potem do chaty, ale już się
nie podniósł i w kilka dni ducha wy-
zionął.

Pochowali go za wioską na małym cmentarzu i postawili krzyż sosnowy. Zwyczajny, prosty krzyż, jak prostym był Maciej Skorysiak.

A Hans Knopfle był też na pogrzebie. Przyszedł i wraz z innymi rzucił garstką ziemi na trumnę Macieja. A potem przeżegnał się szeroko i patrzył po elitopach, jakby chciał wzwąć wszystkich na świadków, że i on też bierze udział w żałobie.

Zaciśnięty się twarde pięści, błyskały oczy, ale... milczeli. Za plecami Hansa majaczył się most, a na jego budka strażnicza i... cekaemy.

O, dobrze wiedzieli chłopci z Generalgouvernement, co znaczy zabijać Niemca!

Spuszcili głowy i patrzyli ponuro na wdowę po Macieju. Siwa staruszką trzęsącymi się rękoma rzuciła ziemię na miejsce, gdzie była trumna, choć już dawno inni przestali. Szepotała słowa modlitwy, a łzy spływały beznamiętnie po pomarszczonej starczej twarzy.

A Hans Knopfke podszedł do niej:
„Nu nu, matka... nie trzeba płakać...
chciał poklepać ją po ramieniu.

Wtem z tłumu wybiegli mały chłopak i skoczył do Niemca. „Nie rusz...!” krzyknął przeraźliwie — nie ruszył i stanął między nimi przecząc chude ramiona. Hans Knopke wzdrygnął się i zbladł. Potem twarz mu nabrzmiała, a oczy krwią nabiegły. „Du, verflucht te Polak!”, ryknął i uderzył chłopaka zaciśniętą pięścią między oczy. Potem wyrwał pistolet i powiódł dziwnym wzrokiem po tłumie. Nikt się nie ruszył. Patrzył tępo na lufę rewolweru i dali mu przejść bezkarnie.

Przy grobie Maciejowym stara kobieta tuliła do siebie Franka Luboniów, któremu z rozbitego trzoka plynęła krew.

„Biedny ty mój chudziaczku... biedny mój syneczku, biedny, zapłać mi nam jeszcze, zapłać... za ciebie, za Macieja, za wszystkich zapłać... za spalone wsię, za ziemię zrabowaną, zapłać!

Minęło kilka tygodni. Frankowa twarz zagoiła się nieco i gorączka odeszła. Stały był jeszcze, ale trzymał się już na nogach i pomagał w polu.

Hans od Maciejowego pogrzebu nie pokazywał się we wsi, więc wszyscy odetchnęli. Wszyscy, prócz Franka.

Co wieczór, kiedy bydło wracało z pola, a żorawie skrzypiały, siedział na przyzbie czekał.

Na moście Hans Knopfke gwiz-
dał fałszywą melodię.

Franek podniósł się. Uspokoił psa ręką i cicho, oglądając się co chwila, czy go ktoś nie widzi, podszedł do obory. Potem wspiął się na podmurówkę i począł ostrożnie odgarniać zbutwiałą słomę. Zdawało mu się przez chwilę, że z chały ktoś wychodzi. Obejrzał się jeszcze raz, ale nikogo w obejściu nie było. Tylko Hans Knopke gwiźdał na moście. Chłopak szukał dalej. Wreszcie bitynął mu w ręce jakiś mały przedmiot. Schował go za koszulę i przycisnął do piersi. Był nikt nie odebrał. Był nikt nie przeszkodził. Serce buknęło mu się w piersi tak, że słyszał w wyraźne i bał się, że ktoś inny też może usłyszeć.

Alle wkoło panowała cisza. Co
statnie odgłosy dnia dawno już za-
marły. Tylko zdaleka, od mokrych
łak dochodził rechot zab...

Franek przekradał się, oplotka-
mi... Stapał tak cicho... Jakby zie-
mi nie dotykał... Most był coraz
bliżej...

Hans Knopfke czekał zmiany. Raz po raz oglądał się na okna Stutzpunktu, skąd dochodziły go pijackie krzyki i grubiański śmiech jego towarzyszy. Przestał gwizdać i sięgnął po papierosa.

W mitym świetle zapalki do-
rzał małą, wąską sylwetkę. Zbli-
żała się powoli, bezszelestnie, by-
ła tuż, tuż...

„Halt!!!” — ryknął Hans nie-
ludzkim głosem i zaświecił latarką.
W smudze białego światła stał
Franek Lubonów i wyimował coś
z kieszeni...

„Haaaalt!!!” — ale było już
zapóźno. Franek drżącymi palcami
odkręcił zapalnik... Jeszcze trzy se-
kundy... „Za Marię... za spalone
wście... za ziemię zrabowaną...”

Straszny huk targnął powie-
trzem.

Hans Knopfle zwalił się na
znak i zwił bezwładnie na poro-
czy mostu. Tuż obok leżał Franek.
... Było mu tak słabo... tak bar-
dzo, bardzo słabo... I coś, jakby
ciemnie, zastygło na białych war-
gach... jakby w ostatniej chwili
Macieja zobaczył... Wściekła
ce i ciemnie odzyskał.

Miło się ku zachodowi. Bydło powoli schodziło z pola i porykując rozchodziło się po zagrodach. Słychać było nawoływania pastuchów i krzyki pórówi studziennych. Zdaleka dołatywało jęknące echo kościelnego dzwo-
nu i rozgrywało się po wsi, przypominając, że dzień już się skończył.

W zagrodzie Lubniewi, wszystko
spać poszło. Tylko była już pod klu-
czek w ciemności pękały świateł. Na-
wet pień, zgnieciony całodziennym u-
ciążaniem, zwał się - w kłębku raz przy-
protniętym, raz wyzłaskatym, jask. mę-
dzy łopami drzewa.

Od mokrych jak powstało rzeskim,
wilgotnym powietrzem.

Frank podszedł się niespokojnie i
złapał rozchylaną na piersi koszulę.
Pierś była dla niego chwilę niespokojnie
i, w tym momencie, tylko Frank zama-
chał ręką, zwrócił się i drzemał da-

[illegible]

Hans Knopke nie znalazł nigdy or-
kazów, żeby jakkolwiek dać się poz-
nać niżej znanemu Skarlinowowi. Mówił
trójkę po polsku i z tego tytułu zja-
wiał się co dzień, lub kilka razy
tygodniowo u sędziego. Spraw miał za-
wieszonych kilka a wszystkiego tego rodzaju
ze względu w całej wsi zaczęło
rozchodzić się o niego. Nie mówiąc
już o „Lukach”, który Hans Knopke
rozważał ogół do Stutzpunktu.

[illegible][illegible]

A. H. and B. Hunter wystrzawał się

Ważę da gody bracie młody!
Dajno nam! murów cwał,
Nadaj! towarzysze dzień swobody
Kto jest Polak! ten jest nasz!

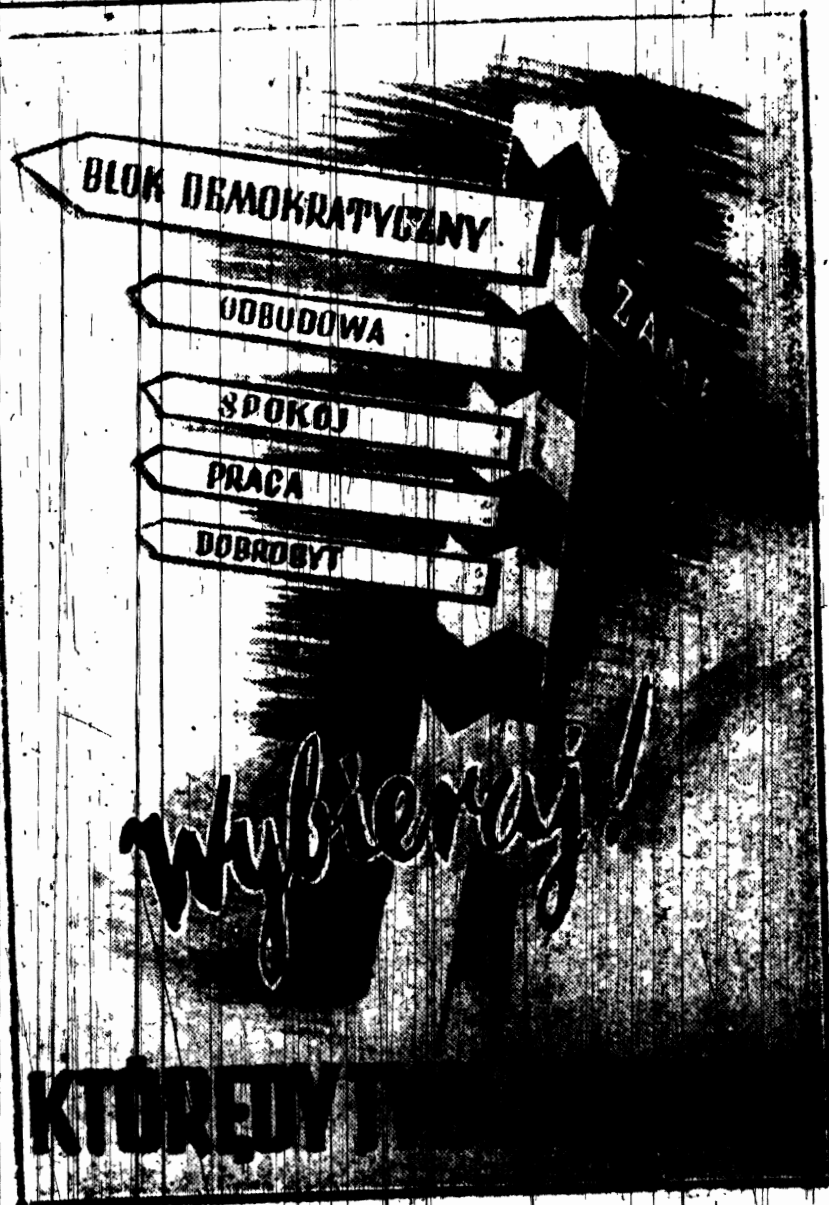
Pogo bryję się wśród lasu?
Pogo gogęję bramą kreu?
Mł budę mł! A więc na cół
Zda się semsta, podły gniwo

Stajemy uszyści do stregu
Hud w łochach szej Ojczyzny
Dziś i z gwałtem kraj nasz szony
Co wojenne nas! bliźny

Podaj dłoń w imię miłości,
 Komu przecieś jednej kochał.
 Dziś nie trzeba nam listów
 Wola czynu dziś w nas skłóci

Chcesz być Polką była silna
By spełnić się twoje sny.
By w niej spokój zapanował
Wzrost dał mu głos na 3

Robotnik: Jan Grubowski



19 stycznia — pomyśl rzetelnie!

Dzień wyborów do Sejmu jest wydarzeniem w państwie o znaczeniu zasadniczym. Wybory — to wyraz woli społeczeństwa wobec podstawowych zagadnień państwowych. To urzeczywistnienie Demokracji, której założeniem jest udział ludu, pracującego w rządzeniu krajem.

Słowo Demokracja słyszeliśmy od wielu lat, lecz czy można było mówić, że ona istniała w rzeczywistości, że jej natchnienie hasła — wolność i równość wprowadzane są w czyn, gdy człowiek pracy zdany był na całkowitą zależność gospodarczą od małej liczby klas posiadających? Załedwie kilka lat temu kapitalista przemocą i wyjątkowością, obelgami, młotem w garści robotnika pokłębował, dyktując mu zdanie polityczne, dogadując dyktando klęskę wyzyskiwaczy. A tuż to uczynić, bo był właścicielem warzniętej pracy, do którego należał przysięgać, jeśli przysięgał. W takiej samej zależności do poddaństwa jak i politycznej tkwiło chłopstwo, zdane na łaskę, czy niełaskę państwa.

A w takim takim systemie, w którym, jak twierdził ustroj kapitalistyczny, z natury rzeczy nie sprzyjały rozwojowi Demokracji, a tym samym wybory stawały się tylko jednym z wielu środków, jakimi kapitaliści starali się nadal utrzymać przy władzy.

Dziś Polska z podległości, z której była przed wojną, nie może być nadal pozostawiona dla łupów kapitalistycznych.

Bankructwo gospodarcze polityczne i ignorancja tego systemu widzą dziś masę. Chroniony kryzys w międzywojennym czasie, niszczenie towarów, masowe strajki, wyzyskiwanie przez prywatne monopole, nie tylko robotnika, lecz także i chłopów, słowem — wstrząsająca sprzeczność pomiędzy rozwojem sił wytwórczych, a kapitalistycznym podziałem dochodu społecznego, wszystko to, już przed wojną, dawało nam przekonanie o nieuchwalności kapitalizmu. Rozpętała on siły, których opanować nie zdołał. Nie pomogło już zacząć nakręcanie koniunktury, bo chorą śmiercią była struktura.

Kapitalizm musiał uciec się do ostatecznego środka ratunku, do faszyzmu i wojny. Nie mógł już tworzyć, więc próbował zniszczyć. Wojnę jednak wygrała nowa idea człowieka. Kapitalizm odziedziczył bezpowrotnie, zostawiając po sobie zgłębioną, niedługo cierpienia.

Należy wątpić, czy społeczeństwa krajów, umęczonych przez wojnę i faszyzm tęskniły za powrotem kapitalizmu, nawet gdyby on był możliwy historycznie. Zbyt koźlowe były jego przedśmiertne drgawki, by narodzić Europę mogła zapomnieć tak szybko. Błąd popełniłby ten, kto przyszłość Polski wiązałby z systemem kapitalizmu.

Kto go znał?

Prokuratura Sądu Okręgowego w Białymstoku wzywa do głoszenia się w kancelarii Prokuratury w Białymstoku, przy ul. Mickiewicza 25, względnie do nadania swych adresów — wszystkie osoby, które aby mogły złożyć zeznanie w sprawie działalności następującej osoby: **Erlich Koch**, b. Gołst-r. Prus Wschodni, b. komisarz Ustajny i szef Biurka Białostok.

W szczególności idzie o ustalenie, czy wizerunek wymienionej osoby do ludności polskiej, udziału jego w jakich przedsięwzięciach, w łapaniach w akcji, w wywzeleniu ludności na roboty przymusowe, śledzenia kontyngentów i t.p. Podprokurator (I. Kochanowski).

Zwłaszcza dzisiaj, gdy w postępie cywilizacji więź społeczna tak spotęgniała, śmiało rzec można, że tylko ten naród ostatecznie się zdoła, który się włączy w szybki pochód historii, przyjmie nowe formy ustrojowe i rozwinię wszystkie swe siły twórcze.

Spełnienie dwóch warunków: marszu naprzód i bycia sobą staje się obecnie więcej niż kiedykolwiek sprawą bytu lub niebytu Polski. Niepodległość — to tworzenie nowych form, nowych wartości materialnych i duchowych, to produkt pełni życia Narodu dzielnego w przeszłości, który wypracuje własnymi siłami lepszą przyszłość.

Jedność narodowa jest koniecznym warunkiem wydobycia maksymalnego wysiłku. Do tego celu dążyła polityka Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, której wyniki, załedwie po dwuletniej pracy, w najcięższych warunkach, zadości nam cały świat. Sukcesy na polu gospodarczej odbudowy kraju dały się wyrazić odczuwając w życiu codziennym odczuwamy. Zdobycie stosunków w dziedzinie pracy nie potrzebuje się obawiać, co przyniesie jutro. Polska przyniosła chwałę i pieniądze, jak i miało miejsce po pierwszej wojnie światowej, aż do roku 1923.

Dymiące kominami hut, wałkot motorów fabryk łódzkich, tempo wydobywania węgla i rud na Śląsku, wgrzyty dzwony i kranów na Wybrzeżu, ruch statków w naszych portach, przewożący wysokością przedwojenną tonaż, mają wymowę, której nikt nie zdoła zaprzeczyć. Gała zasłanę da rzy naszą pracę wyrazami najwyższego uznania.

Czyż nie chcielibyśmy sami sobie nie przyznać racji, że po słusznej drodze kroczymy, kiedy fakty mówią. Nawet Polacy tkwiący po dziś dzień w Londanie, coraz to więcej skłaniają się ku naszej rzeczywistości.

Ostatni list otwarty gen. Żeligowskiego do społeczeństwa polskiego winien nas przekonać, że w dniu 19-go stycznia zadeklarujemy się za Blokiem Stronnictw Demokratycznych.

Kacik rolnika

Wykorzystajmy wolny czas

Zima. Ani człowiek obejrzy się jak się minie i trzeba będzie wrócić w pole. Pozostało nam niewiele wolnego czasu, wykorzystajmy go na sporządzenie pewnego planu, uprządkowanie naszych zagrod.

Napewno znajdziemy wiele rzeczy, na które nie zwracaliśmy uwagi. Bo pod względem ład i porządek.

Przygotujmy z góry ziarno do siewu wiosennego

Aby ułatwić sobie pracę wiosenną, już teraz powinniśmy pomyśleć o ziarnie siewnym, aby go z góry przygotować, oczyścić i mieć pod ręką. I to nieprawda, kłopotu latanie i szukanie, ile marnuje drogiego czasu w czasie robót wiosennych, nie mówiąc już o tym, że tracimy bardzo dużo na plonie przez wysiew ziarna nieoczyszczonego.

Ziarno zbóż tak swoje własne jak i kupne trzeba z góry przygotować do siewu. Ziarno siewne powinno spełniać następujące warunki:

- 1) Powinno być pełne, duże i ciężkie.
- 2) Powinno być dobrze kłokowane.
- 3) Powinno być świeże, nie wilgotne, nie zaległe.
- 4) Jak najstarsze, oczyszczone z chwastów.

który wiedzie Polskę po drodze jedynie słusznej, ku lepszej, świetlanej przyszłości. On to bowiem, dziecko Wilna i Kresów opowiada się za programem gospodarczym i politycznym Bloku i wzywa do głosowania na liście Nr 3!

Jest to tylko jeden z wielu głosów, które trzeźwo oceniają sprawę Polski i jej świetną przyszłość. Jednak najbardziej przekonującym argumentem, że nasze miejsce w Bloku, to rzeczy oglądane własnymi oczyma.

Spójrzmy na nasze województwo. Latem 1944 roku wszystkie fabryki Białegostoku leżały w gruzach, a dzisiaj w znacznej części — odbudowane. Sześć szkół tętni życiem uczącymi się młodzieży nie tylko w miastach, ale i tam, gdzie ich do wojny brakowało — na wsiach. Ostatnio dekret RIN o dodatkach naukowych wydatnie poprawił sytuację nauczycielstwa, co skłoniło wiele szkół pedagogicznych do zajęcia spowrotem miejsc w szkołach. Władzom Rządu naszego o przyszłość i wychowanie młodych pokoleni, te troski dojrzały i w wielu innych dziedzinach.

Chociaż o zagałaniu w naszym województwie nie znajdujemy porównania z tempem odbudowy przemysłu na Śląsku i Ziemiach Odzyskanych lub na Wybrzeżu, to jednak nie są małe, bo należy wziąć pod uwagę hierarchię potrzeb, jaka musiała się kierować Rząd w gospodarce narodowej, ponadto należy uwzględnić piętrzące się trudności, jakie były do pokonania od początku.

Białostok przetrwał jeszcze ruiną murów, ale życie nie zamarioło. Czeka na ułną pracę nad odbudową naszego grodu, naszej Ziemi Białostockiej, która doznała szczególnych zniszczeń przez wojnę.

Trzyletni Plan Odbudowy Gospodarczej Polski przewiduje wystarczające inwestycje na Ziemi Białostockiej, co gwarantuje, że w tym okresie zniszczenia i dewastacje ustąpią miejsca nowym zakładom pracy. Fabryki znowu ożywią miasto, a wieś okoliczna, zasobna na własnym, dostar-

czy swych produktów miastom.

Plan Trzyletni ma wszelkie dane na powodzenie, bo Polska zasobna jest w surowce, fabryki i w ziemię, a ludzi do pracy też nie zabraknie. Czego więc potrzeba, aby dopiąć zamierzonych celów w czasie, gdy reformy gospodarcze, jak upaństwowienie przemysłu i parcelacja majątków ziemskich, stworzyły już dzisiaj zdrowe podstawy gospodarki narodowej? Potrzeba nam bezwzględniego spokoju i zgody, gdyż jedynie w takiej atmosferze kraj zagospodaruje się najszybciej.

Jesteśmy w okresie przelomowym. W wyborach stawka jest wielka, a ta imię jej — Polska bez wyzysku, człowieka nad człowiekiem, Polska braterstwa i sprawiedliwości społecznej — Ojczyzna ludzi pracy.

Polska Partia Socjalistyczna, jako najstarsza partia w Polsce, ta niezlomna bojownicza o Niepodległość i Socjalizm, ta wyprawiana przewodnicząca Ludu Pracującego miast i wsi, rzuciła dziś wezwanie do wszystkich ludzi w kraju, by w przededniu tak ważnej chwili dziejowej, opierając się o hasła i zaufanie Polskiej Partii Socjalistycznej, wzmocnili obóz demokracji w Polsce.

Pomyśl rzetelnie i buduj razem z nami!

W pracy tej poczujesz się współtwórcą nowej i lepszej przyszłości Polski. Radość życia w atmosferze pracy nad wspólnym dobrem będzie udziałem każdego. Wykuwamy w ciężkim, codziennym znoju, lepsze jutro, a w pracy tej ludzie Bloku Stronnictw Demokratycznych nie zawiedli naszego zaufania. W dniu dzisiejszym aktem wyborczym przyznajemy i potwierdzamy słusność wybranej drogi, głosując na tych, którym ufamy — a więc na Blok Demokratyczny.

Zwycięstwo Bloku Stronnictw Demokratycznych będzie zdecydowaną i mądrą odpowiedzią społeczeństwa i Narodu Polskiego, który chce żyć i wypracować własnymi siłami Ojczyznę Ludu!

Z. Woźniak
przedstawiciel CKW PPS

ku, wiele naszych zagrod wiejskich przedstawia zgola pusty obraz. Podwórka często widzimy błotniste, trudne do przebycia.

Ploty porozwalane. Niejednokrotnie widzimy na podwórku porozrzucane piaki, wióry, kamienie. Stoma porozrzucana po całym podwórku marnują się w dużej ilości. Drób — hodownia porzeczony a cz-

sto swinie, robią spustoszenia w zasiewach. Budyki nieraz odrapane, dachy postrzępione, a przy nich krzywe polemane ploty przedstawiają odrażający widok.

Narzędzia rolnicze nieoczyszczone, porozrzucane po zagrodzie — rdzewieją i mszczą się; często bywają przyczyną różnych wypadków.

Pomieszczenie inwentarza — wewnątrz brudne obwieszane pajęczyną, nigdy nie zmiotane i nie bielone. Okien w oborach i chlewach przeważnie brak, lub też są bardzo małe, nig y nie myte, ani nawet przecierane. Oto bardzo często rzucający się obraz zagrody wiejskiej. Ten nieład i nieporządek wynika najczęściej z niedbalstwa, często też z nieświadomości.

Przed wszystkim musimy pamiętać, że nieład i nieporządek przyczyniają wiele wypadków jak: choroby, okaleczenia ludzi i zwierząt, uszkodzenia porozrzucanych narzędzi, desek, gwoździ i t.p. Ież to choroba z brudu i nieporządku bierze swój początek!

Nie można też pominąć wglądów estetycznych, bo „nie samym tylko chlebem człowiek żyje”.

S. błudnie utrzymać zagrodę po wino być dumą rolnika.

Zatwórzaj po ładzie i porządku poznajemy dobrego gospodarza.

(Dokończenie na str. 6-cj)

Wiec przedwyborczy PPS

W sali nowego Teatru Miejskiego w Białymstoku odbył się w dniu wczorajszym wiec przedwyborczy, zorganizowany przez Wojewódzki Komitet PPS. Wiece zgromadziło ponad 300 osób. Przemawiali na nim kandydaci na posłów z listy Nr 3, członkowie Polskiej Partii Socjalistycznej, ob. ob. Łukaszewicz Z., Forman F. i Krzemiński A. Mówcy przedstawili zebranym

Z fabryki Nr 4

O nastroju z jakim robotnicy Białegostoku przystępują do wyborów świadczy manifestacja odbyta w dniu wczorajszym w fabryce włókienniczej Nr 4. Obecna była na sali cała załoga, a i dająca się z przeszło 300 osób.

Zebranie otworzył w imieniu Rady Zakładowej obywatel Górski, referat wygłosiła obywatelka Sawicka. Zebrani postanowili jednomyślnie głosować demonstracyjnie i jawnie wraz z rodzinami na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Białostocka Spółdzielnia Spożywców

proponuje nowe artykuły:

lalki, konserwy rybne, jarzyny suszone, zupy, konserwy warzyw, „Spotem”, chrzan, cwikle i grzyby w miodzie.

Stuchamy białostockiego radia

Niedziela, 19 stycznia 1947 r.

Godz. 7.00 Transmisja audycji ogólnopolskiej z Warszawy. 1.45 1.00 Przerwa. Program lokalny. 11.00 Artykuł wstępny gaz. „Jedność Narodowa”. 11.10 Muzyka z płyt. 11.30 „Idziemy do urn wyborczych”. 11.45 Muzyka z płyt. 12.00 Transmisja audycji ogólnopolskiej z Warszawy. Program lokalny. 16.20 „Białostocki głos”. 16.40 Muzyka z płyt. 17.00 Transmisja audycji ogólnopolskiej z Warszawy. 18.00 Hymn. Koniec audycji.

Poniedziałek, 20 stycznia 1947 r.

Godz. 6.00 Transmisja audycji ogólnopolskiej z Warszawy. Program lokalny. 8.00 „Jeszcze głębiej i dalej”. 8.15 „Przebiegi”. 9.00 „Wzrost poranna”. 9.15 „Przebiegi”. 9.30 „Przebiegi”. 10.00 „Przebiegi”. 10.15 „Przebiegi”. 10.30 „Przebiegi”. 10.45 „Przebiegi”. 11.00 „Przebiegi”. 11.15 „Przebiegi”. 11.30 „Przebiegi”. 11.45 „Przebiegi”. 12.00 „Przebiegi”. 12.15 „Przebiegi”. 12.30 „Przebiegi”. 12.45 „Przebiegi”. 13.00 „Przebiegi”. 13.15 „Przebiegi”. 13.30 „Przebiegi”. 13.45 „Przebiegi”. 14.00 „Przebiegi”. 14.15 „Przebiegi”. 14.30 „Przebiegi”. 14.45 „Przebiegi”. 15.00 „Przebiegi”. 15.15 „Przebiegi”. 15.30 „Przebiegi”. 15.45 „Przebiegi”. 16.00 „Przebiegi”. 16.15 „Przebiegi”. 16.30 „Przebiegi”. 16.45 „Przebiegi”. 17.00 „Przebiegi”. 17.15 „Przebiegi”. 17.30 „Przebiegi”. 17.45 „Przebiegi”. 18.00 „Przebiegi”. 18.15 „Przebiegi”. 18.30 „Przebiegi”. 18.45 „Przebiegi”. 19.00 „Przebiegi”. 19.15 „Przebiegi”. 19.30 „Przebiegi”. 19.45 „Przebiegi”. 20.00 „Przebiegi”. 20.15 „Przebiegi”. 20.30 „Przebiegi”. 20.45 „Przebiegi”. 21.00 „Przebiegi”. 21.15 „Przebiegi”. 21.30 „Przebiegi”. 21.45 „Przebiegi”. 22.00 „Przebiegi”. 22.15 „Przebiegi”. 22.30 „Przebiegi”. 22.45 „Przebiegi”. 23.00 „Przebiegi”. 23.15 „Przebiegi”. 23.30 „Przebiegi”. 23.45 „Przebiegi”. 24.00 „Przebiegi”. Koniec audycji.

TEATR I KINO

Teatr Miejski. „Człowiek z Czerwonego Krzyża”. Początek o godz. 17.30.

Kino Teatr. „Zakazane piosenki”. Nowy film polskiej produkcji. Początek o godz. 13. 15. 17. 19.

Kino Nowe. „Wielki przełom” film produkcji radzieckiej. Początek o godz. 13. 15. 17. 19.

Młynskie. Samoloty, maszyny oraz wszelkie artykuły młynskie (gryz, siłki, pasy, guziki itp.) polica Eugeniusz Paluszewski, Warszawa, Biuro Rozmów, ul. 38, tel. 88 87. Sprzedaż Pankiewicza 4 (sklep przy Jeździeckim).

Parniki. Usługa autobusowa 80, 100, 120, 140 litrowa polica Paluszewski, Warszawa, Pankiewicza 4 sklep tel. 88 87.

niezbędne warunki szybkiej odbudowy kraju, utrzymania jego niepodległości i osiągnięcia powszechnego dobrobytu i szczęścia narodu polskiego, podkreślając przy tym, że tylko Blok Demokratyczny zapewnić może te warunki przez swoje zwycięstwo w nadchodzących wyborach do Sejmu Ustawodawczego i wezwali zebranych do poparcia tego Bloku w dniu 19 stycznia.

Po przemówieniach zebrani jednomyślnie przyjęli rezolucję, o manifestacyjnym głosowaniu na kandydatów Bloku Demokratycznego.

Wiece zakończył się odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru” i „Roty”.

Zebranie przedwyborcze pracowników PKS

W dniu wczorajszym z stałe zwołane ogólne zebranie pracowników umysłowych i fizycznych PKS w Białymstoku, poświęcone sprawie głosowania w dniu 19 stycznia. W zebraniu tym wzięli również udział ob. Kubiak i ob. Żywolewski, wygłosili oni przemówienia, w których szczególnie mocno podkreślili wielką doniosłość dla narodu polskiego obecnych wyborów do Sejmu Ustawodawczego i wezwali zebranych do jednomyślnego poparcia w nich tego o ozu politycznego, który reprezentuje naprawdę interesy klasy pracującej.

Zebrani po przemówieniach i dyskusji przyjęli jednomyślnie rezolucję o poparciu w dniu wyborów Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Jedwabne (pow. łomżyński)

Na wiecu w Jedwabnym, który odbył się w dniu 17 bm., przemawiał kandydat na posła z listy Nr 3, ob. Siciłowski. Zebrani po wysłuchaniu przemówienia ob. Siciłowskiego, przyjęli rezolucję, w której wyrazili swoją gotowość oddania w dniu wyborów wszystkich głosów na Blok Stronnictw Demokratycznych.

Zambrów

17 bm. w Zambrówie odbył się wiec przedwyborczy Bloku Stronnictw Demokratycznych, na którym przemawiał ob. Kulakowski.

Zebrani liczący na wiecu ludność wysłuchali z głęboką uwagą przemówienia i wypowiedzieli się w przyjętej rezolucji za udzieleniem poparcia Blokowi Demokratycznemu.

ROLNICY!

Towary przemysłu dla wsi otrzymaliśmy obecnie w dużych ilościach: płótna, flanelę, podszewki, korthy, jedwabie, kretony.

Cena tych towarów wyjątkowo niska, a sprzedają je sklepy Białostockiej Spółdzielni Spożywców przy ul. Kułuskiego 7 oraz Mazowiecka Nr 1.

Nie przepłacajcie. Spiescie do naszych sklepów.

Białostocka Spółdzielnia Spożywców

Państwowa Centrala Handlowa

O. W. w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 28

zatrudni od zaraz

2 buchalterów-biżansistów

na kierowniczych stanowiskach

Warunki do omówienia.



Wszyscy
do urn wyborczych!

BLOK

Stronnictw Demokratycznych

to najlepsza obrona
Ziem Odzyskanych

Przygotujmy zawnazu ziarno do siewu wiosennego

(Dokończenie ze str. 5-ej)

niawy — to znak, że kielkować nie będzie.

Aby się przekonać, czy ziarno kielkuje dobrze należy jeszcze zawnazu ziarna zrobić próbę kielkowania. Taką próbę robi się na talerzu lub w miseczce glinianej, nasypując do niej trochę czystego, wymytego wrzącą wodą piasku, a skoro ten ostygnie zupełnie, daje się 100 odliczonych ziarn, rozmieszczając je równo i przegnatając palcem do mokrego piasku.

Miseczkę przykrywa się drugim talerzem lub maską i stawia się w ciepłym miejscu niedaleko pieca. Po trzech — czterech dniach nasiona kielkują i zależnie od tego ile ich skielkowało możemy osądzić czy zboże nadaje się do siewu, względnie jak gęsto je siać, aby jaknajlepiej wzrosło. Czym mniej ziarno skielkowało podczas próby tym więcej musimy wysiewać na ha, aby wyrównać brak.

Najdrobniejsze ziarno do siewu trzymuje się przez silne przemytywanie na zwykłym młynku do czyszczenia zboża, przyciskając deskę chwytającą ziarno celnie należy nastawić tak, aby padało na nią tylko najczystsze ziarno.

Młynki do czyszczenia zboża bywają rozmaite i służą albo do czyszczenia ziarna albo do gatunkowania go. Są one zaopatrzone w sito ruchliwe

me trzaskające w czasie działania. Sita te powinny być urządzone tak, aby je można było zmieniać zależnie od tego, jaki gatunek nasion czyszcimy. Inne są sita dla zbóż, inne dla rzepaku, grochu itp. W desce dla celnego ziarna również powinno być drobne sito do odsiewania nasion chwastów. Prócz młynków mamy wialnię. Są to młynki bez sit służące do przewietrzania zboża, gatunkowania go i oddzielenia posadu od ziarna. Wialnia odrzuca wiatrem lekkie ziarno i posad dalej, a ziarno celne (dorodne) spada na deskę dolną. Używając wialni nie musimy pamiętać o tym, że ziarno powinno być uprzednio oczyszczone na młynku, i że korbę wialni należy obracać szybko i równomiernie, gdyż tylko wtedy wyobniemy najlepsze siewne ziarno.

Umiejętni gospodarze potrafią czyszczyć ziarno na zwykłych ręcznych przetakach. Na przetaku o grubszych oczkach można nawet oddzielić grube ziarno od pośledniejszego. Również na pochyłej gładko wyheblowanej desce lub stole, można łatwo oczyścić nasiona okągale jak groch i wyka. Duże nasiona, jak np. fasola, bób, kukurydza, najlepiej nadają się do czyszczenia ręcznego.

Najtrudniejszą jest do czyszczenia konieczna ze względu na niebezpieczny, a trudny do usunięcia chwast (ziarno kaniańki) jaki zawiera.

Ziarna kaniańki są tak małe, że przypominają drobne drobne grudki grochu. Przy dużym wysiłku można je odsiać z konieczy na gęstym drucianym lub włókanym sicie, którego oczka mają dokładnie 1 mm średnicy.

Są również specjalne maszyny do czyszczenia kaniańki, lecz niestety, obecnie nie wszędzie można nimi rozporządzać.

Praca nad oczyszczaniem ziarna siewnego z chwastów, próba kielkowania i inne zabiegi są bardzo trudne i wymagają wiele pracy, jednakże trzeba się nimi zająć i to dość wcześniej ze względu na to, że na ogół po wojnie mamy bardzo wysoki stan zachwaszczenia, przy braku doborowego ziarna siewnego i niedostatecznej ilości maszyn rolniczych.

Pamiętajmy jakie wysiejemy ziarno — taki będziemy mieli plon.

M. Borowik

Prenumerata z dostarczeniem na miejsce gazety i do poczty miesięcznie — 25 zł, kwartalnie — 75 zł, półrocznie — 125 zł, rocznie — 200 zł. Cena ogłoszeń za tekstem 1 zł/m, za zdjęciem 15 zł, za tekstem — 25 zł. Ogłoszenia inne: drobne — 10 zł, za 1 miesiąc — 10 zł, za 3 miesiące — 25 zł, za 6 miesięcy — 40 zł, za rok — 60 zł. Ogłoszenia w K.K.O. — 50 zł. Ogłoszenia w K.K.O. — 50 zł. Ogłoszenia w K.K.O. — 50 zł.

Redakcja i Administracja: Działalność w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 28, tel. 38 1 2-17. Urządzenia redakcyjne w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 28, tel. 38 1 2-17. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji Propagandy w Białymstoku.